

B a d a n i a kultury ludowej Ziemi Lubuskiej

Niejednokrotnie wskazuje się na konieczność badania kultury ludowej. W całej Polsce powołane są do tego zakłady uniwersyteckie i placówki Polskiej Akademii Nauk. Każda z tych jednostek prowadzi prace badawcze na swoim terenie. Na obszarze Ziemi Lubuskiej badania kultury ludowej prowadzone były dotychczas przez poszczególnych badaczy, opracowujących wybrane zagadnienia, stanowiące treść ich zainteresowań¹⁾. Brakło natomiast placówki naukowej, któraby koordynowała wszystkie prace badawcze, nadając im charakter systematycznego gromadzenia wiadomości. Obecnie organizowaniem badań kultury ludowej na obszarze Ziemi Lubuskiej zajął się Dział Etnograficzny Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze.

Jakie to badania i jaki jest ich zakres? Jaki układa się program i jak się go realizuje – oto treść niniejszego artykułu.

Zakres rzeczowy projektowanych badań kultury ludowej obszaru Ziemi Lubuskiej obejmuje całokształt tej kultury, a więc zagadnienia związane z gospodarką ludową, rzemiosłem, technikami ludowymi, budownictwem, ubiorem.

Obok kultury materialnej poruszane będą zagadnienia twórczości artystycznej ludu, jego obyczajów i wierzeń. Opracowanie tych zagadnień znajdzie odbicie w monograficznych ujęciach poszczególnych działów tej kultury. Problemy będą badane w powiązaniu z warunkami geograficznymi terenu, np. rolnictwo z rodzajem gleb, stopniem zalęśnienia, układem hydrograficznym, ponieważ wszystkie te czynniki wywarły wpływ na rodzaj i kierunek rozwoju uprawy ziemi.

Obszar Ziemi Lubuskiej jest dla etnografa niezmiernie interesujący ze względu na mozaikę ludnościową, jaka tu występuje. Obok ludności rodzimej zamieszkują wsie przybysze „zza Bugu” – jak zwykła ich nazywać ludność miejscowa. Są więc przesiedleńcy z Wileńszczyzny, Polesia, Wołynia, jak również przybyli tu niektórzy z Małopolski wschodniej, z województwa lubelskiego, warszawskiego, poznańskiego. Ze względu na ten układ stosunków etnicznych wspomniane monografie uwzględnią przemiany w kulturze ludności miejscowej i kulturze osiedleńców, zachodzące na skutek wzajemnego ich oddziaływania.

Obszar podległy badaniom Działu Etnograficznego Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze – to w zasadzie woj. zielonogórskie. W badaniach etnograficznych nie można jednak podziału administracyjnego przyjąć za bezwzględnie obowiązujący, ponieważ nie odpowiada on dokładnie podziałowi na regiony etnograficzne. Dlatego też, jakkolwiek badania nasze będą się koncentrowały na historycznym terytorium Ziemi Lubuskiej, uwzględnione zostaną i tereny sąsiednie, wchodzące w skład województwa zielonogórskiego, a także te, sięgające nawet poza jego zakres, które umożliwiają nam zbadanie kultury ludowej na pograniczu lubusko-pomorskim, lubusko-wielkopolskim, lubusko-śląskim. Specjalna uwaga poświęcona zostanie zagadnieniu terytorium położonego pod granicą polsko-niemiecką.

Na plan pierwszy wysunięto badanie wschodnich powiatów województwa zielonogórskiego, a mianowicie pow. pow.: Miedzyrzecz, Świebodzin, Sulechów – następnie obszar badań zostanie rozszerzony w kierunku północnym, potem zachodnim, na koniec przewidziane jest prowadzenie poszukiwań w południowych, śląskich powiatach województwa zielonogórskiego.

Badanie kultury ludowej obszaru Ziemi Lubuskiej ma na celu przedstawienie w zasadzie obecnego stanu tej kultury. Tym niemniej, chcąc wykazać ciągłość polskiej kultury ludowej na tym terenie, należy zwrócić uwagę na okresy wcześniejsze, poczynając od wieku XIX, do którego ostatnich dziesięcioleci można otrzymać w czasie etnograficznych badań terenowych wiadomości od najstarszych informatorów, aż do momentu, kiedy Ziemia Lubuska wchodziła na arenę dziejową jako część składowa państwa polskiego²⁾). Cennych danych do tego zagadnienia dostarczą badania archeologiczne i historyczne, z których jako pomocniczych musi skorzystać etnografia, chcąc zrozumieć historię kultury ludowej.

Punkt ciężkości zamierzonych prac opiera się o terenowe badania etnograficzne; od nich rozpoczęto gromadzenie materiałów. Równoległe z tymi pracami zamierza się prowadzić, co już częściowo zrobiono, poszukiwania w literaturze. Tutaj napotykamy na duże trudności ze względu na prawie zupełny brak literatury etnograficznej, odnoszącej się do interesującego nas obszaru. Trzeba więc korzystać z prac traktujących o historii i geografii tego terenu, a także szukać pewnych danych w niemieckich albumach fotografii krajoznawczych, czasopismach i innych źródłach. Gromadzone w literaturze wiadomości są bardzo nieliczne, ale mimo to stanowić będą pewne uzupełnienie materiałów.

W roku 1959 w terenowych badaniach kultury ludowej obszaru Ziemi Lubuskiej, zorganizowanych przez Dział Etnograficzny Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze brała udział sześciuosobowa grupa etnografów. Każdemu z badaczy powierzono odrębny temat, do którego gromadził wiadomości na określonym terytorium.

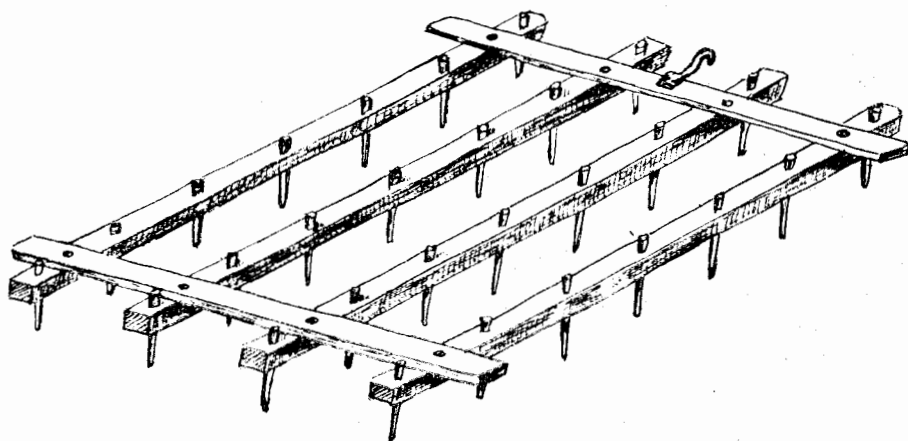
Przeprowadzono penetrację na terenie trzech powiatów woj. zielonogórskiego, mianowicie pow. pow.: Międzyrzecz, Świebodzin, Sulechów. Badania zapoczątkowano na stosunkowo małym wycinku a to z tego względu, że były to pierwsze, doświadczalne prace tego typu organizowane przez Muzeum Okręgowe w Zielonej Górze. Dopiero po ocenie wyników przeprowadzonych badań okaże się, czy w następnych latach będzie się je prowadzić od razu na terenie całego województwa, jako penetracje rekonesansowe, czy szczegółowo na małym wycinku terenu, stopniowo rozszerzając ich zakres, jak to było pierwotnym zamierzeniem.

Badania prowadzono w miesiącach letnich od lipca do września. Zgromadzone materiały w formie sumarycznych sprawozdań zostały złożone w Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze.

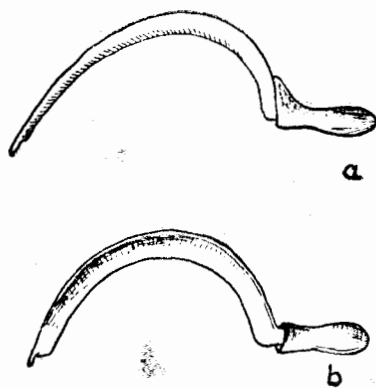
Na plan pierwszy podjętych badań wysunięto ludową kulturę materialną. Zbierając wiadomości do zagadnień z zakresu gospodarki wiejskiej, prowadzono badania nad rolnictwem. Zajęto się również rybołówstwem ludowym, ze względu na bogatą sieć hydrograficzną na terenie, wyznaczonym do przebadania (pasmo jezior obrzańskich). Ponadto zebrano pokaźny materiał do zagadnienia budownictwa ludowego. Sprawa ta jest szczególnie ważna z uwagi na ciągle wypieranie interesującego nas dawnego budownictwa wiejskiego przez nowoczesne. Główny nacisk położono na zagadnienie urządzeń ogniowych. Z technik ludowych badane były plecionkarstwo i obróbka lnu. Ze względu na specyfikę badanego obszaru zwrócono uwagę na problem wzajemnego oddziaływania ludowej kultury materialnej ludności miejscowej i ludności przybyłej z innych części Polski. Sprawa ta jest rozpatrywana przy każdym z podjętych zagadnień. Mimo to jednak wyodrębniono ją jako osobny temat, w którym te wzajemne wpływy zostały rozpatrzone w szerszym zakresie, w stosunku do wszystkich działów ludowej kultury materialnej.

W czasie prac terenowych nad rolnictwem położono główny nacisk na poszukiwania dawnych narzędzi rolniczych. Chodziło bowiem jednocześnie o zorientowanie się, czy i które z nich będą mogły być przejęte przez Dział Etnograficzny Muzeum, jako niezmiernie potrzebne dla projektowanej ekspozycji. Nawiasem można dodać, że odnaleziono w terenie cenne choć nieliczne zabytki, które w najbliższym czasie znajdują się w Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze.

W czasie penetracji w terenie stwierdzono, że obecnie na przebadanym obszarze dominują nowoczesne, fabryczne narzędzia do uprawy ziemi. Widoczny jest tu wpływ rozwoju niemieckiej techniki rolniczej, dzięki której w ostatnich dziesięcioleciach lat ubiegłego stulecia wprowadzono w gospodarstwach wiejskich narzędzia fabryczne. Również w okresie powojennym, w ramach akcji zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, propagowano tu i realizowano mechaniczną uprawę ziemi, która znalazła uznanie u miej-



2. Brona drewniana, Świdwowiec pow. Międzyrzecz (rys. B. Kołodziejska)

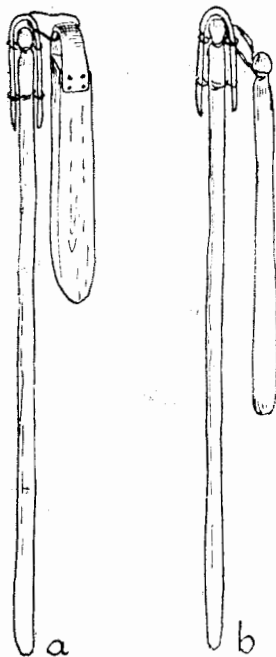


3. Sierpy, a) sierp przywieziony przez przesiedleńców „zza Bugu”, b) sierp „poniemiecki” – Świdwowiec pow. Międzyrzecz (rys. B. Kołodziejska)

scowej ludności, wskutek czego zaniechała ona uprawy bardziej prymitywnymi narzędziami. Drewnianego pługa nikt tu już nie używa, a nawet trudno zdobyć informacje, do kiedy był znany. Pamiętają go jedynie przesiedleńcy ze wschodnich terenów Polski. Niektórzy z nich przywieźli pług ze sobą, ale ponieważ miało to miejsce w latach 1945-47, obecnie trudno go na wsi spotkać. Inni sporządzali sobie pług na wzór znanych ze swych stron, z drzewa lub z żelaza.

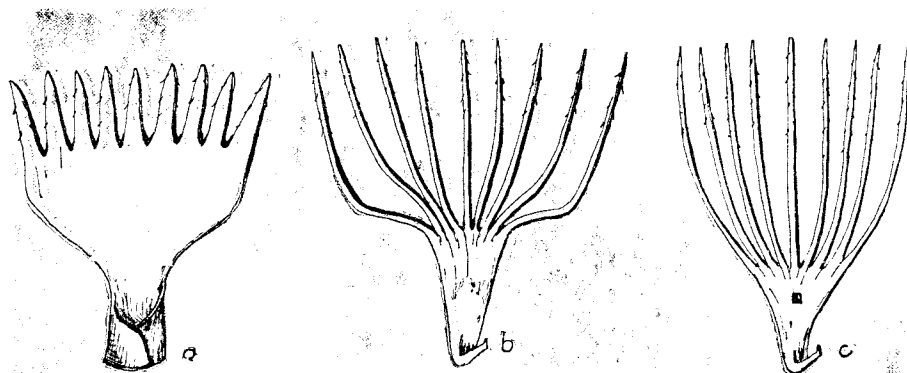
Drewnianych radel rylcowych, które były charakterystyczne dla terenu Ziemi Lubuskiej, obecnie nie znaleziono. Do obradlania ziemniaków używane jest radło żelazne, fabryczne.

Interesującym okazem jest spotkana w terenie drewniana brona (ryc. 2). Jest to brona beleczkowa, całkowicie wykonana z drewna, z drewnianymi zębami. Informator, właściciel tego narzędzia, twierdzi, że jest to brona „poniemiecka”, co byłoby dowodem zachowania się na tym terenie przez tak długi okres czasu prymitywnego, drewnianego narzędzia. Ten sam informator twierdzi, że w okolicach z których pochodzi (tj. tarnopolskiego) były w użyciu brony drewniane jednak z żelaznymi zębami, stanowiące dalszy etap rozwoju poprzednio wymienionej. Tamte brony jak



4. Cepy, a) cepy „poniemieckie”, b) cepy wykonane przez przybyszów ze wschodnich terenów Polski, na wzór stamtąd przywiezionych, Świdwowiec pow. Międzyrzecz

(rys. B. Kołodziejska)



5. Ości, a-b) Trzciel pow. Międzyrzecz, c) Strzyżewo pow. Międzyrzecz (rys. B. Kołodziejska)

wiadomo ustępują pod względem rozwoju kultury rolniczej zachodnim obszarom Polski, tym ciekawszym jest więc stwierdzenie zachowania tu do chwili obecnej prymitywnej brony drewnianej. Dziś w użyciu są brony żelazne, wykonywane fabrycznie.

Zwrócono również uwagę na narzędzia do zbioru zboża. Obiektem zainteresowania były wychodzące dziś z użycia kosa i sierp. Żniwa odbywają się w zasadzie przy pomocy kosiarek mechanicznych. Kosa służy do tego, aby przed wprowadzeniem na pole maszyny obkosić łan dookoła. Obecnie nikt nie tnie zbóż wyłącznie kosami.

Sierpy stanowiły tutaj kiedyś pomocnicze narzędzia do sprzętu zbóż. Służyły mianowicie do zagarniania skoszonego zboża w snopki. Dziś sierpy zachowały się jako narzędzia do ścinania małych ilości trawy i zielska. Na interesującym nas obszarze spotyka się sierpy dwojakiego rodzaju: o ostrzu szerszym gładkim – są to sierpy „poniemieckie” (ryc. 3) i o ostrzu węższym, zaopatrzonym w ząbki przywiezione przez przesiedleńców (ryc. 3a).

Na uwagę zasługują również cepy, jako narzędzia do młócki, wychodzące już z użycia. Cepy można jeszcze spotkać stosunkowo często: stosuje się je jednak coraz rzadziej, wyłącznie do młócenia małych ilości zboża albo roślin strączkowych. I w tym wypadku dostrzegamy zasadniczą różnicę między narzędziem ludności miejscowej a narzędziem przybyszów. Kąpicowe cepy ludności rodzimej posiadają bijak krótszy i o przekroju prostokątnym (Ryc. 4, a), natomiast cepy osiedleńców zaopatrzone są w bijak dłuższy, cieńszy i o przekroju okrągłym (Ryc. 4 b). Przesiedleńcy nie pracują chętnie cepami, jakie zastali na nowych ziemiach. Uważają je za niewygodne w użyciu. Najczęściej przywieźli z sobą swoje, a gdy te uległy z biegiem czasu zniszczeniu, sporządzili nowe na wzór poprzednich.

W większym stopniu niż cepami młóci się przy pomocy młockarni kietrowych, choć i one ustępują miejsca maszynom.



6. Fragment domu – wiązanie węglowe, Kolesin pow. Sulechów (fot. B. Matuszewska)



7. Stodola drewniana zbudowana „na węgiel”, Rybojady pow. Międzyrzecz, (fot. B. Kołodziejska)

Rybołówstwo badane było szczególnie w paśmie jezior obrzańskich. Treścią zainteresowań badaczki było dążenie do stwierdzenia, które z dawnych przyrządów rybackich i sposobów łowienia ryb zachowały się na wspomnianym terenie. Jednocześnie zajęto się sprawą przynależności zawodowej rybaków, zrzeszaniem się ich w związku, którego jednym z zadań jest walka z kłusownictwem. Rezultatem przeprowadzonych z rybakami wywiadów było m. in. stwierdzenie, że z prymitywnych przyrządów rybackich, używanych obecnie tylko przez kłusowników, zachowały się ości zwane tu „ościeniami”, albo „spiżami”. (Ryc. 5). Wykonują je z żelaza najczęściej sami kłusownicy, niekiedy miejscowi kowale. Mają one kształt wielozębnych widelców, zaopatrzonych w zadziory. Podczas połowów rybacy posługują się sieciami ciągnionymi, zwanymi przywłokami, „niewodami” oraz zastawnymi: „wątopy”, „objazdy”, „żaki”, „więcierze”. Z prymitywnych sposobów łowienia ryb znane jest branie ryb ręką, ogłuszanie pod lodem oraz trucie przy pomocy ciasta, sporządzonego z kartofli nasyconych spirytusem. Sposobem tym łowią kłusownicy. Znane są połowy z nagonką oraz strażeniem ryb „pogonkiem”³⁾ lub przy pomocy liny, do której przymocowuje się słomę.

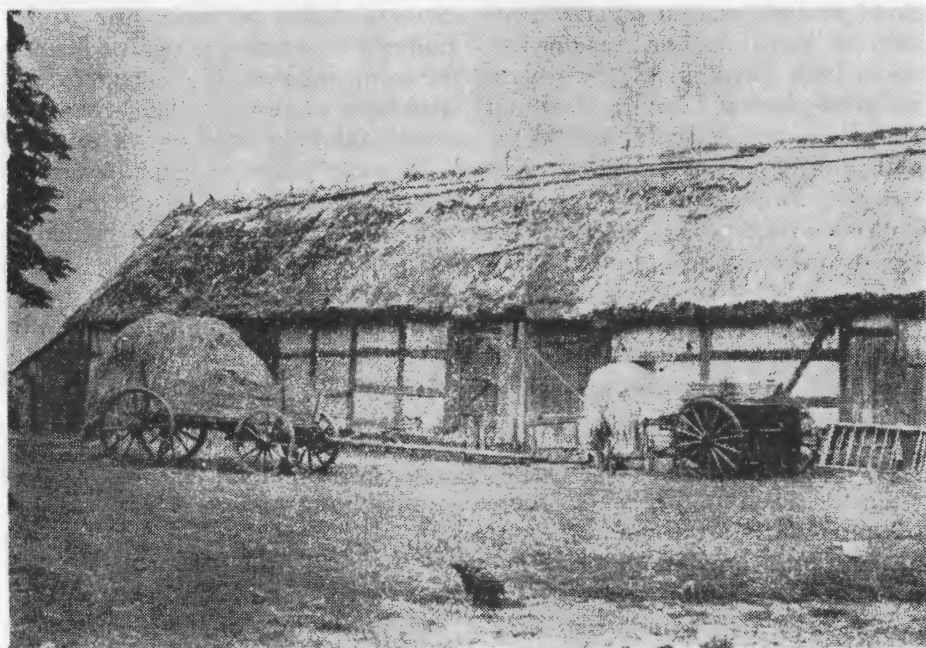
Połowy odbywają się głównie w okresie wiosennym i jesiennym. Zimą łowi się ryby przeciągając sieci pod lodem. Do tych połowów używa się najczęściej niewodów. Niemniej ryb łowi się w miesiącach letnich.

W zakresie badań nad budownictwem ludowym stwierdzono, że budynki występujące na przebadanym obszarze można podzielić pod względem ich konstrukcji na „węglówki” – budynki drewniane i „ryglówki” zwane tu jako „strychulce”. Budynkami murowanymi z cegły nie zajmowano się szczegółowo. Chałupy drewnane, stawiane z szerokich bali, zawęglowanych w narożnikach (Ryc. 6) są prawdopodobnie najstarszym tutaj typem budynku mieszkalnego⁴⁾. Budynki te mają dachy o konstrukcji krokwiowej, dwuspadkowe, kryte słomą (Ryc. 8), rzadziej trzcina. Ściany tych budynków oblepiane są grubą warstwą gliny. Konstrukcja strychulcowa przedstawia się następująco: ściany budynku stanowi krata z drewnianych słupów, między którą wkłada się pionowo „strychulce”, tj. drążki drewniane, owijane zaglinioną słomą. Ten typ budynku występuje na omawianym terenie dość powszechnie i jest on prawdopodobnie chronologicznie młodszym od poprzednio omówionego (Ryc. 9–12).

W rozplanowaniu wnętrza chałupy można zauważyć pewną prawidłowość. Istnieją tu domy z sienią środkową; po jednej jej stronie znajduje się izba, po drugiej również izba, a za nią usytuowana wzdłuż szczytu – komora. Wejście do chałupy znajduje się w ścianie dłuższej. Ten typ budynku skierowany jest do drogi stroną szczytową. Drugi rodzaj układu pomieszczeń w chałupie jest następujący: po środku sień, a po obu jej stronach – izby, jedna po każdej stronie; wzdłuż ściany jednej z nich odcięta jest komora albo alkierz. Tego typu chałup jest więcej i są one usytuowane stroną frontową wzdłuż drogi.



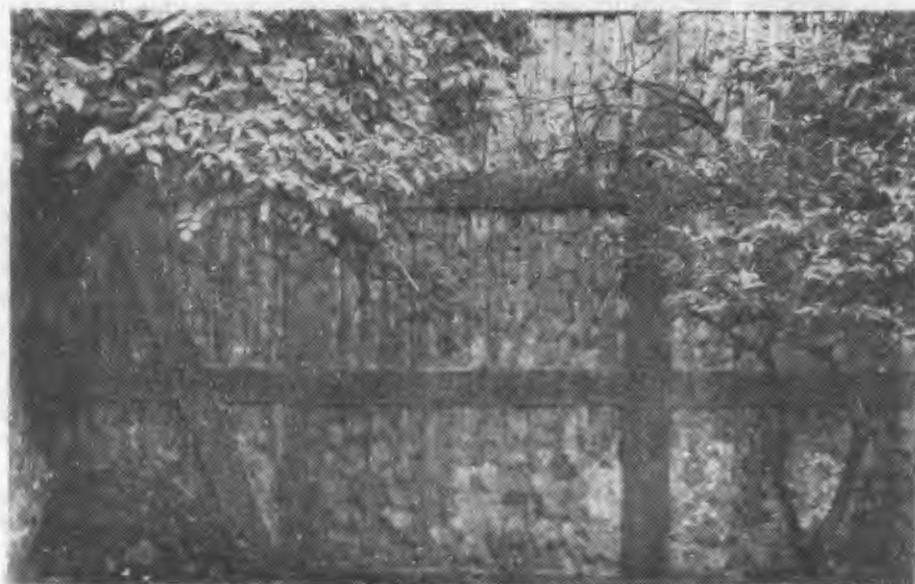
8. Dom liczący 300 lat (?), Podmokle Małe pow. Sulechów, (fot. B. Matuszewska)



9. Stodoła o konstrukcji ryglowej, Świdowiec pow. Międzyrzecz, (fot. A. Kołodziejki)



10. Fragment domu o konstrukcji ryglowej, Podmokle Wielkie pow. Sulechów
(fot. B. Matuszewska)



11. Fragment ściany stodoły, widoczne ustawione pionowo – strychulce, Podmokle Małe
pow. Sulechów, (fot. B. Matuszewska)

Badaczka zajęła się w dużej mierze sprawą urządzeń ogniowych, w szczególności zagadnieniem pieca chlebowego. Na podstawie zebranych materiałów stwierdziła, że w chałupach najstarszych, spotkanych na przebadanym terenie, piec do chleba znajdował się wewnątrz dużego komina. Piece takie były dużych rozmiarów, o przekroju okrągłym i kopulastym, zbudowane na planie okrągłym lub gruszkowatym. Obecnie piece te nie są już używane. Zjawiskiem nowszym wydaje się być oddzielenie pieca do pieczenia chleba od reszty urządzeń ogniowych, skupionych w chałupie. W takich wypadkach stawia się go w ogrodzie lub na podwórzu. (Ryc. 13 – 14). Zagadnienie usytuowania pieca chlebowego pozostaje jeszcze nie rozstrzygniętym i dopiero dalsze badania pozwolą, być może, na jego rozwiązanie.

W czasie prowadzenia badań nad plecionkarstwem ludowym stwierdzono, że zachowała się tu do dziś technika wyplatania przedmiotów, zwłaszcza z wikliny. W plecionkarstwie używa się również korzeni drzew; te jednak mają mniejsze zastosowanie. Wikliniarstwo jest szerzej rozpowszechnione w związku z występowaniem w terenie dużej ilości wikliny. Wiklinę czerpie się również z plantacji, założonych specjalnie dla potrzeb koszykarstwa. Znana jest tu i praktykowana technika żeberkowo-krzyżowa. Wykonuje się nią wszelkiego rodzaju kosze, opałki do sieczki i inne.

Rzadko spotykane wyplatanie ze słomy znajduje swój wyraz w pracach, wykonywanych przez Szulców z Babimostu. Trudni się ona wyrobem ozdobnych pudełek, koszyczków, pierścionków itp.

Obecnie plecionkarstwem zajmują się we wsiach głównie ludzie starsi, młodzież pracuje jedynie w spółdzielniach koszykarskich, produkujących na szeroki zbyt. W wytwórczości tej z plecionkarstwa ludowego zapożyczone są przede wszystkim techniki, natomiast formy odpowiadają zapotrzebowaniom odbiorców (produkuje się meble, koszyki-torebki, tacki itp.).

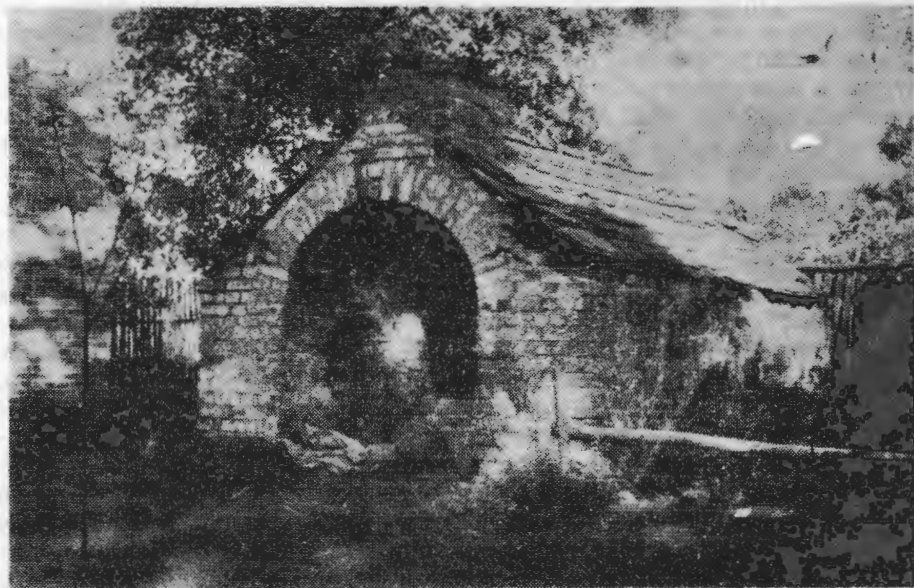
O obróbce lnu niewiele można powiedzieć, ponieważ jego uprawa została już niemal całkowicie zaniechana. Ludność rodzima, uprawiała len przed przybyciem przesiedleńców. Ci ostatni zaś praktywali tę uprawę w swoich stronach. Zaprzestanie uprawy lnu tłumaczą łatwością nabywania tanich tkanin fabrycznych. Nieliczne wypadki uprawy obejmują len niebieski, który w przeciwieństwie do białego wymaga mniejszej pielęgnacji.

Obszerny temat, jaki podjęto w roku 1959, o czym wspomniano już poprzednio, to problem wzajemnego oddziaływania kultury ludności rodzimej i kultury osiedleńców. Dotychczas zajęto się wpływami i przemianami w zakresie kultury materialnej. Zagadnienie to obejmie również strefę obyczajów i zwyczajów, współżycia tych dwóch grup, ich wiedzy medycznej i wierzeń.

W odniesieniu do przebadanych zagadnień można powiedzieć, że właściwości ludowej kultury przybyszów stopniowo zanikają. Mimo to jednak w niektórych dziedzinach kultury przesiedleńcy zachowali odrębność. Np. urządzali sobie często łaźnie parowe, które nie znalazły uznania u ludności miejscowej. Interesującym jest fakt, że w wypadku gdy ludność napływowa przejmuje używanie jakichś przedmiotów, np. urządzeń kuchennych, naczyń, od ludności rodzimej, nie przyswaja sobie ich nazwy. Może



12. Fragment konstrukcji domu ryglowego, okap również ryglowy, Podmokle Wielkie pow. Sulechów, (fot. B. Matuszewska)



13. Piec chlebowy w ogrodzie, Rokitnica pow. Świebodzin, (fot. B. Matuszewska)



14. Piec chlebowy za domem, otwór od strony wewnętrznej domu, Kramsko Stare, pow. Sulechów, (fot. B. Matuszewska)

najbardziej intensywne przenikanie kultury obu omawianych tu grup – dokonuje się w zakresie przyrządzania pożywienia. Cały szereg potraw przejęli od ludności rodzimej przesiedleńcy i naodwrot. Stwierdzono też, że łowiczanki zaprzestały ozdabiania wnętrz swoich chałup barwnymi, pięknymi wycinankami, ponieważ ludność miejscowa wyśmiewa ten zwyczaj. I ten motyw wywiera wpływ na zanik odrębnych cech kultury przybyszów z innych stron Polski.

Reasumując wyniki badań nad kulturą ludową obszaru Ziemi Lubuskiej, dokonane w roku 1959 należy stwierdzić, że materiały, które zebrano stanowią cenny wkład do całości zamierzonych prac. W latach następnych gromadzić się będzie materiały do podjętych już zagadnień z pozostałej części interesującego nas terenu. Rozszerzony zostanie również zakres tematyczny prac. Jako uzupełnienie rolnictwa będą prowadzone badania innych, ubocznych gałęzi gospodarki wiejskiej, mianowicie hodowli, ogrodnictwa, sadownictwa. Pomocniczym dla zagadnienia budownictwa ludowego będzie problem osadnictwa wiejskiego, który ma wejść w zakres przyszłorocznych badań terenowych. Ponadto planuje się objęcie badaniami zagadnienia ubioru. Zostało ono już częściowo opracowane w monograficznym ujęciu stroju międzyrzecko-babimojskiego⁵⁾. Chodzi jednak o przebadanie ubioru na obszarze całej Ziemi Lubuskiej. Być może, uda się wtedy wyznaczyć drobniejsze regiony, dostrzec wpływy terenów sąsiednich. W związku z akcją gromadzenia zbiorów dla Działu Etnograficznego Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze, która przebiega równolegle z naukowym opra-

cowywaniem podjętych tematów, projektowane jest opracowanie spotkanych w terenie zabytków ludowej twórczości artystycznej – rzeźb, obrazów itp.

Tak rozpoczęte zbieranie materiałów w oparciu o zasadnicze trzy bazy źródłowe: badania terenowe, literaturę i archiwalia, prowadzone systematycznie – powinno dać w wyniku pełne zobrazowanie lubuskiej kultury ludowej w jej historycznym rozwoju.

PRZYPISY

1. Indywidualne badanie etnograficzne prowadzili na tym terenie m. in. dr A. Glapa i mgr St. Błaszczyk. Oprócz tego prowadzono penetracje w celu przygotowania materiałów etnograficznych do zbiorowego opracowania pt. „Ziemia Lubuska”. W roku 1958 grupa etnografów pod kierunkiem mgr St. Błaszczyka prowadziła badania wybranych zagadnień, na obszarze byłej kosztelanii międzyrzeckiej. Ponadto Sekcja Regionalna Lubuskiego Towarzystwa Kultury zajmuje się gromadzeniem i naukowym opracowywaniem pieśni lubuskich. Pracami tymi kieruje Wiesław Sauter. Obecnie zbiór w. w. pieśni jest już na ukończeniu i obejmuje ponad 200 utworów.
2. Jako punkt końcowy, do którego sięgają nawiązania do okresów wcześniejszych przyjęto datę 963 r., kiedy Mieszko I, po walce z margrabią brandenburskim Hodonem, włączył znaczną część Ziemi Lubuskiej do Polski.
3. „Pogonek” jest to długa tyczka, zakończona wrzecionowatym zgrubieniem, wewnątrz którego znajduje się otwór. Przez ten otwór przeciąga się słomę. „Pogonek” zanurza się w wodzie i poruszając nim straszy się ryby.
4. Konstrukcję węglową posiadają również niektóre budynki gospodarcze (ryc. 7).
5. Mowa tu o pracy A. Glapy pt. „Strój międzyrzecko-babimojski”, Wrocław 1956. Atlas Polskich Strojów Ludowych cz. II, zes. 4.